Rok X. Nr. 176 — Sosnowiec, poniedziałek 1 lipca 1935 roku. — Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

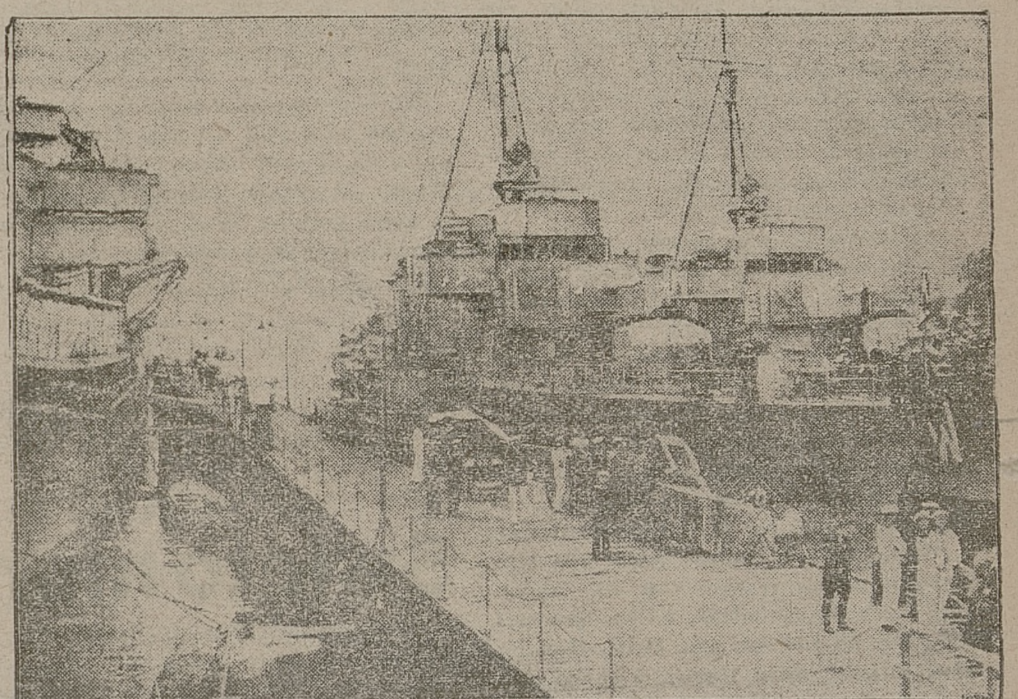
Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Dworcowa [illegible]traina 1a. Tel. Redakcji i Administracji 4-94 ... 24? ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Marynarze polscy z wizytą w Niemczech



Delegacja pięciu oficerów marynarki polskiej z komandorem Frankowskim na czele na chwilę przed odlotem do Berlina.



Kontrtorpedowce polskie „Wicher“ i „Burza“ z wizytą w Kilonji.

BERLIN, 30. 6. — Wczoraj rano oficerowie marynarki polskiej z komandorem Frankowskim opuścili Berlin.

Udając się samolotem do Kilonji na chwilę przed odlotem oficerów polskich lądował na tem samem lotnisku samolot kanclerza, który skorzystał z tej okazji, aby odbyć krótką rozmowę z oficerami polskimi.

W godzinach popołudniowych polskie kontrtorpedowce „Burza“ i „Wicher“ opuściły Kilonję udając się w drogę powrotną do Gdyni.

BERLIN, 30. 6. — Urzędowa „Diplomatisch Politische Korrespondenz“ ogłasza artykuł o stosunkach polsko-niemieckich z okazji wizyty polskiej marynarki wojennej w Kilonji.

Organ prorządowy podkreśla zadowolenie i sympatję z jaką przyjęto pobyt marynarki polskiej oraz wrażenia, wywołane złożeniem przez marynarzy polskich hołdu poległym na wojnie żołnierzom niemieckim.

„Naród niemiecki — pisze „Korespondencja“ — z zadowoleniem widzi w tej wizycie ponowne potwierdzenie faktu, że polsko-niemiecki układ o nieagresji nie pozostał martwą literą, lecz stał się czynnikiem, kształtującym prawdziwie na nowo stosunki niemiecko-polskie, przyczyniając się przez to do osiągnięcia pokoju europejskiego“.

Potop nawiedził Japonję

Tysiące rodzin bez dachu nad głową

TOKIO, 30. 6. — Południowa wyspa Kiu-Sziu została nawiedziona wczoraj przez burzę, której towarzyszyła niewykle silna ulewa, jakiej nie pamiętają tu od lat 33. Dzisiaj o świcie burza wraz z ulewą przeszła nad zachodnią częścią Japonji.

Najwięcej ucierpiało miasto Kioto i okolice, gdzie opady wyniosły 260 milimetrów. Osiem rzek wystąpiło z brzegów, zalewając 12 tysięcy domów i znosząc 32 mosty. Osiem osób utonęło. 1.700 dzieci w wieku szkolnym wywieziono z zagrożonych miejscowości samochodami ciężarowemi. Wojsko bierze udział w akcji ratowniczej.

W Osaka 60 tysięcy domów ucierpiało wskutek powodzi, 165 domów zostało zniesionych, a 20 tys. stoi pod wodą. Woda zniosła 20 mostów. Komunikacja kolejowa i telefoniczna została przerwana, lecz dzisiaj popołudniu została już przywrócona.

Rozwiązanie rady miejskiej

w Łodzi

WARSZAWA, 30. 6. Wobec znanych wypadków, jakie rozegrały się ostatnio na terenie samorządu łódzkiego, p. minister spraw wewnętrznych Zyndram Kościałkowski powziął decyzję rozwiązania rady miejskiej m. Łodzi.

W najbliższych dniach ogłoszona zostanie nominacja komisarycznego prezydenta m. Łodzi.

Straszny wypadek motocyklowy

mieszkańca Kazimierza

MOTOCYKLISTA ROZBIŁ SIĘ NA ULICY W DZIEDZICACH. JEDNA OFIARA WYPADKU ZMARŁA WSZPITLU, A DRUGA CIĘŻKO RANNA.

Duże wrażenie wywołała w Zagłębiu wiadomość o tragicznej śmierci w wypadku motolyklowym 54-letniego Antoniego Wasilewskiego, elektromechanika kopalni „Kazimierz“, zamieszkałego w domach towarzystwa warszawskiego w Kazimierzu.

Onegdaj z Kazimierza wybrało się kilka osób motocyklami na wycieczkę do Wisły.

Między innymi pojechał również Antoni Wasilewski wraz ze swym 15-letnim synem Jerzym.

Popołudniu około godziny 5-ej gdy wycieczkowicze wracali z Wisły w Dziedziciach koło stacji wydarzył się tragiczny wypadek.

Na skręcie ulicy motocykl, na którym jechał Wasilewski wraz z synem zderzył się z jadącym z przeciwnej strony samochodem.

Skutki tego zderzenia były straszne.

Motocykl rozbił się doszczętnie. Antoni Wasilewski uległ złamaniu obu nóg i rąk oraz doznał silnego wstrząsu mózgu. Jerzy Wasilewski jadący z ojcem doznał złamania lewej nogi i wstrząsu mózgu.

Pasażer jadący samochodem został również ranny.

Niezwłocznie Wasilewskich przewieziono do szpitala.

Antoni Wasilewski nie odzyskawszy przytomności życie zakończył.

15-letni Jerzy Wasilewski jest dotąd nieprzytomny, lecz istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

Huragan szalał

nad pow. tarnowskim

TARNÓW, 30. 6. — Nad powiatem tarnowskim przeszła burza o niezwykłej sile, połączona z silnemi opadami atmosferycznemi, piorunami i huraganem.

Huragan zniszczył zabudowania gospodarskie i mieszkalne w liczbie około 150, znosząc stodoły, stajnie, kalecząc i zabijając konie i bydło oraz zrywając dachy na domach mieszkalnych. Ponadto huragan zniszczył sady i okoliczne lasy, wyrywając drzewa z korzeniami. Pszenica i żyto zostały zniszczone w znacznej części.

14 osób spłonęło żywcem

CASABLANCA, 30. 6. (wł.) Na szosie Rabat — Mekknez wydarzył się dziś straszny wypadek samochodowy.

Jadący szosą autobus komunikacji miejskiej wywrócił się i stanął w płomieniach.

14 pasażerów spłonęło żywcem, zaś siedmiu odniosło ciężkie rany.

Ks. kardynał Hlond

w Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 30. 6. — Pisma dzisiejsze poświęcają obszerne wzmianki o przyjeździe i powitaniu w Lublanie ks. kardynała Hlonda, prymasa Polski, jako przedstawiciela Ojca Św. na kongresie eucharystycznym.

Uroczystości „Święta Morza"

Już w przeddzień właściwego „Święta Morza", w piątek popołudniu, ulice Gdyni zaroiły się od przyjezdnych z najbliższych okolic oraz z głębi kraju.

Miasto tonęło w powodzi flag. Okna i balkony przybrano zielenią, kwiatami i emblematami państwowemi.

W sobotę, 29 bm. od wczesnych godzin porannych na dworzec gdyński zaczęły nadchodzić pociągi normalne i nadzwyczajne. Ogółem na Święto Morza przybyło 12 pociągów dodatkowych.

POWITANIE GENERALNEGO INSPEKTORA SIŁ ZBROJNYCH.

O godz. 7.30 pociągiem warszawskim przybył na dworzec gdyński wagonem salonowym generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły.

Na peronie zebrali się przedstawiciele władz oraz kompanja honorowa marynarki wojennej z orkiestrą.

Orkiestra odegrała hymn narodowy. Generał Rydz-Śmigły przeszedł przed frontem kompanji. Następnie udał się przed dworzec, gdzie przeszedł przed frontem szwadronu szwoleżerów rokitniańskich .Orkiestra odegrała hymn narodowy a zebrana tłumnie publiczność oraz organizacje legjonistów i rezerwistów wzniosły okrzyk na cześć generalnego inspektora sił zbrojnych.

O godzinie 10 rano poczęły u stóp Kamiennej Góry zbierać się oddziały wojskowe oraz PW, organizacyj i stowarzyszeń z pocztami sztandarowemi.

U stóp wielkiego Białego Krzyża wzniesiono ołtarz polowy, pięknie przybrany chorągwiami i zielenią. Wojsko i PW. utworzyły czworobok, za którym znalazły się tłumy publiczności.

Rozpoczęła się uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. bisk. Okoniewskiego.

W pierwszych rzędach przed ołtarzem zasiedli: generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, wicem. przemysłu i handlu Doleżal, gen. Orlicz-Dreszer, adm. Świrski, adm. Unrug, wicewoj. Starzyński, Wacław Sieroszewski i in. Podczas Mszy św. pieśni wykonały połączone chóry z towarzyszeniem orkiestry marynarki wojennej.

Z chwilą rozpoczęcia Mszy św. niebo zasnuło się chmurami i spadł ulewny deszcz. Po odczytaniu ewangelji, na kazalnicę wszedł ks. bisk. Okoniewski i wygłosił kazanie, transmitowane przez głośniki.

Kazanie swe rozpoczął ks. bisk. od wyrażenia hołdu cieniom śp. Marszałka Piłsudskiego i podkreślił, że dzień „Święta Morza" obchodzimy w tym roku pod znakiem niedawnej żałoby.

Umarł Marszałek Piłsudski, lecz żyje wśród nas Jego duch. Jego wielki umysł przewidział, gdzie leży wielka przyszłość i siła Polski. Wywalczył dla niej dostęp do morza, kazał je czcić i kochać i w oparciu o nie budować swą potęgę. Marszałek Piłsudski widział, jak Mojżesz Polski ziemię obiecaną w morzu. Tu kierował cały wysiłek pokojowy narodu i rozdarszy mocarną ręką nieprzeniknioną zasłonę przyszłości, sięgnął w tę przyszłość.

Winniśmy Boga prosić, by dał nam siły, zdobytą nad morzem pozycję utrzymać i rozwijać w myśl wskazań i woli Zmarłego Wodza.

Po przemówieniach orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę, poczem uczestnicy uroczystości udali się na zbocza góry od strony morza, przyczem przedstawiciele rządu i zaproszeni goście zajęli miejsca na polance przed muszlą koncertową. Publiczność w liczbie kilkunastu tysięcy ustawiła się wzdłuż deptaku i na plaży.

NA REDZIE STANĘŁY WSZYSTKIE OKRĘTY WOJENNE R. P..

prócz dwóch kontrtorpedowców „Wicher" i „Burza", które, jak wiadomo, bawią obecnie w Kilonji. Prócz okrętów na redzie stanęły wszystkie kutry rybackie oraz holowniki Żeglugi Polskiej.

Rozpoczęła się defilada. Na chwilę przed rozpoczęciem defilady podeszła do gen. Rydza-Śmigłego delegacja rybaków polskich i wręczyła mu dębową beczułkę okutą mosiądzem z wodą z Bałtyku, przeznaczoną dla narodu rumuńskiego na jego święto morza.

Musimy wyrównać wiekowe zaległości

w ekspansji polskiej na morzu

W dniu „Święta Morza" Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przez radjo następujące przemówienie:

„Kiedy w roku ubiegłym statek szkolny „Dar Pomorza" znalazł się już na pełnem morzu w swej podróży dokoła świata — słałem życzenia dla garstki młodych którzy na jego pokładzie sposobili się, by pracę swego życia poświęcić służbie na morzu. Było to jakby ziarno, z którego kwiat wyrasta w tym statku. To pod polską banderą krył myśli o braniu morza we władanie, niosąc za sobą przez dalekie przestrzenie tęsknotę bliskich, zostawionych w zacisznych domach Ojczyzny, tęsknotę i dumę, że pod polską banderą sposobią się młodzi do wielkiej służby.

W białym statku szkolnym był jakby symbol, bo z woli ludzkiej wielkie rzeczy powstają. Z woli naszego nieśmiertelnego Wodza, Marszałka Piłsudskiego, wyruszyła ongiś garstka młodych i tęsknoty swe przekuła w wielką polską armję.

Dorocznym zwyczajem obchodzimy dziś „Święto Morza". W całym kraju myśli wybiegają ku temu oknu na świat, którem jest nasze wybrzeże. Święcimy dzień w roku jeden, poświęcony radości i dumaniom o tej naszej granicy, która nam daleki horyzont otwiera.

Rok rocznie w tym dniu mierzymy wysiłek społeczeństwa w przystosowaniu wybrzeża do prężności wielomiljonowego Narodu. Liczymy wzrost pojemności naszej floty, szukamy wzrokiem dokąd i jak często okrąg polski dociera. A w pracy tej na morzu wiele mamy do odrobienia, aby wyrównać wiekowe zaległości. Daleko nam jeszcze do tego, aby narówni z innemi państwami czerpać korzyści z handlu zamorskiego, by polska flota handlowa mogła w większej części obsłużyć własne nasze potrzeby, nie mówiąc już o usługach na rzecz obcych, z czego inne państwa czerpią wielkie dochody. Pamiętać wciąż musimy, że miljony Polaków, przebywających na obczyźnie, powinny stać się odbiorcami polskich towarów i związać stosunki handlowe Polski z krajami, w których znalazły gościnę.

W pracy tej naszej na morzu trzeba mierzyć siły na zamiary. To też gdy szukam, jakie uczucia powinny wypełniać nas wszystkich obywateli Rzplitej w dniu święta, które dorocznie morzu poświęcamy, to chciałbym, aby były one takie, jak u tych młodych, co z wiarą z dumą na statku szkolnym w świat ruszają pełnić wielką służbę.

W „Święto Morza" zespólmy się w tem uczuciu, by w pracy codziennej przekuwać je następnie w czyn".

Święto morza w Zagłębiu

Uroczystości „święta morza" w Zagłębiu Dąbrowskiem wypadły okazale.

Już w przeddzień święta domy prywatne i gmachy publiczne udekorowane zostały flagami państwowemi i proporczykami L. M. i K.

W dniu święta w kościołach odbyły się nabożeństwa, poczem wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia.

Wieczorem we wszystkich miastach zagłębiowskich odbyły się wianki i szereg innych imprez.

W ciągu dnia odbywała się zbiórka uliczna, z której dochód przeznaczono na budowę łodzi podwodnej imienia Marszałka Piłsudskiego.

WSOSNOWCU.

Już w przeddzień „święta morza" domy prywatne i gmachy publiczne w Sosnowcu udekorowane zostały flagami państwowemi, proporczykami i emblematami L. M. i K.

W dniu święta w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbyło się nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, organizacyj i stowarzyszenia ze sztandarami oraz miejscowe społeczeństwo.

Po nabożeństwie pochód na czele z orkiestrą przemaszerował przed płytą Nieznanego Żołnierza, gdzie piękne, głęboko przemyślane przemówienie, poświęcone sprawom naszego morza i roli w życiu narodu wygłosił **prezes sądu Okręgowego w Sosnowcu p. Zbrowski**, prezes oddziału L. M. i K.

W godzinach popołudniowych nad Czarną Przemszą między kolonją Babcock - Zieleniewski a elektrownią okręgową w Małobądzu odbyła się uroczystość puszczania wianków, która cieszyła się dużem zainteresowaniem publiczności.

W wiankach wzięły udział: związek strzelecki, klub młodzieży „Jedność", straże pożarne i inne organizacje.

Wianki urozmaicone były tańcami ludowemi, śpiewami chóralnemi, puszczaniem sztucznych ogni i rakiet oraz odbyła się rewja kajaków i wiele innych atrakcyj.

Od rana na ulicach miasta odbywała się zbiórka, z której dochód przeznaczono na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego.

W BĘDZINIE.

Uroczystości „święta morza" w Będzinie odbyły się nad Czarną Przemszą na t zw. Mrowcach.

W dniu 29 bm. wieczorem organizacje i tłumy społeczeństwa zebrały się przed pomnikiem na placu 3 maja, skąd pochodem przemaszerowano nad Przemszę, gdzie odbył się koncert orkiestry kopalni Koszelew, wyścigi kajaków, ćwiczenia gimnastyczne, bieg naprzełaj z pochodniami itp.

Pozatem straż ogniowa urządziła efektowną piramidę na drabinach z pochodniami.

Obchód „święta morza" zakończył się puszczaniem wianków, sztucznych ogni i fajerwerków.

W dniu wczorajszym odbyła się w Będzinie zbiórka uliczna na F. O. M.

W DĄBROWIE.

„Święto morza" w Dąbrowie obchodzone było uroczyście.

Organizacje ze sztandarami zebrały się na dziedzińcu magistratu, skąd pochód udał się do kościoła.

Po nabożeństwie zebrani przemaszerowali na plac Żwirki, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił **prof. Kuźniak.**

Następnie w Kinie „Bajka" odbył się poranek morski.

Popołudniu w parku miejskim na Zielonej odbyło się puszczanie wianków, zawody kajakowe, palenie sobótki i szereg innych imprez.

W CZELADZI.

Rano w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem udział wzięły organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami oraz miejscowe społeczeństwo.

Po nabożeństwo pochód udał się nad Przemszę obok mostu dużego, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił **p. Opalski,** poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Popołudniu na Brynicy odbyły się zawody pływackie i kajakowe.

W dniu święta odbyła się również zbiórka uliczna na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego.



Poniedz. 1 Lipiec	Dziś: N. Krwi Jez. Chryst. Jutro: Nawiedz. N.M.P. Wschód słońca: 3.15 Zachód słońca: 7.58

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 1 lipca.

8.30 Kiedy ranne wstają zorze. 8.36 Gimnastyka. 8.50 Płyty. 9.15 Dziennik poranny. 9.50 Pogadanka sportowa. 10.00 Muzyka religijna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05. Dziennik południowy. 12.15. Dla naszych letnisk. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.50. Koncert z Krakowa. 15.15. Przegląd giełdowy. 15.25. Wiadomości o eksporcie polsk. 15.30. Płyty. 15.40. Baczność emigranci, paszport na schodach. 16.00. Audycja dla dzieci z Wilna. 16.15. Koncert. 16.50. Codzienny odcinek prozy. 17.00. Koncert w wyk. ork. P. R. 17.40. Trio d-moll na klarnet. 18.00. Pogadanka Br. Winawera. 18.15. Cała Polska śpiewa. 18.30. Płyty gramof. 19.05. Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15. Koncert reklamowy. 19.30 Audycja żołnierska. 19.50 Szkic literacki z Łodzi. 20.00. Skrzynka rolnicza. 20.10. Wiedeń zawsze ten sam. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00. Koncert symf. 22.00. Wiadomości sportowe ogólne. 22.05. Wiad. sport. lok. 22.10. Koncert małej ork. P. R. 23.00. Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej.

KATOWICE.

Poniedziałek, 1 lipca.

8.30 Transmisja z Warszawy. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Transmisja z Warszawy. 15.10 Transmisja z Grudziądza. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy i Wilna. 15.15 Giełda zboż.-towarowa 15.25. Transmisja z Warszawy. 15.30. Melodje egzotyczne. 16.15. Koncert w wyk. B. Bragińskiej. 16.50. Transmisja z Warszawy i Torunia. 18.30. Pod gwiaździstem sztandarem 18.45. Transmisja z Warszawy. 19.05. Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15. Koncert reklamowy. 19.30. Transmisja z Warszawy i Łodzi. 20.00. Skrzynka ogólna. 20.10. Transmisja z Warszawy. 22.06. Lokalne wiadom. sportowe. 22.10. Transmisja z Warszawy.

—:o:—

W SPRAWIE CEN BILETÓW DO KIN.

Na odbytym ostatnio w Łodzi I ogólnopolskim zjeździe właścicieli teatrów świetlnych uchwalono rezolucję w sprawie cen biletów do kin. Na zjeździe stwierdzono, że właściciele wielu kin w różnych miejscowościach doprowadzili niebacznie do takiego obniżenia cen biletów, że wszelka kalkulacja prowadzonych przez nich przedsiębiorstw stała się niemożliwą i byt tych imprez został poważnie zagrożony Podkreślono również, że tak niskich cen biletów wejścia do kina, jak u nas, nie spotyka się w żadnym innym kraju, oraz, że nawet najtańsze bilety opodatkowane są w niezwykle wysokim stosunku. Z tych względów zjazd wezwał właścicieli kin, aby unormowali minimalne ceny biletów, biorąc pod uwagę kalkulację przedsiębiorstwa i potrzeby, oraz zdolności płatnicze miejscowej ludności. Ponadto postanowiono poczynić starania u władz o zupełne zwolnienie od wszelkich opłat podatkowych biletów wejścia poniżej 50 gr.

—:o:—

PRZED UROCZYSTEM OTWARCIEM JUBILEUSZOWEGO ZLOTU HARCERSTWA.

Uroczystego otwarcia jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego w Spale dokona Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 14 lipca rb. Na uroczystość przybędą członkowie rządu, korpus dyplomatyczny in corpore, przedstawiciele duchowieństwa, władz samorządowych i delegaci organizacyj społecznych.

Mszę polową odprawi naczelny kapelan związku harcerstwa polskiego ks. Luzar Po otwarciu zlotu odbędzie się defilada oddziałów harcerskich, którą przyjmie Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu obecnych na uroczystości dostojników państwowych.

Komenda zlotu urzędować będzie do dnia 6 lipca rb. w Warszawie przy ul. Myśliwieckiej nr. 3, od 8 lipca zaś na terenie obozu w Spale.

Z Zagłębia

ZIEMIA Z ZĄBKOWIC NA KOPIEC MARSZAŁKA.

W ub. czwartek wieczorem po skończeniu uroczystości Bożego Ciała organizacje ząbkowickie na czele ze związkiem strzeleckim zebrały się na boisku T. S. „Ząbkowice". W lesie obok boiska, w którym Marszałek w latach 1900-1908 często kroć w porze nocnej i wieczorowej urządzał masówki i wiece i ukrywał się przed żandarmami rosyjskiemi, strzelcy rozpalili ognisko. Przemówienie wygłosił prezes BBWR. p. Wiktor Pawelec. Ziemię wziętą z Ząbkowic sztafeta złożona z 2-ch strzelców poniosła na kopiec Marszałka na Sowińcu. Uroczystość tę zakończono odśpiewaniem Brygady

—:x:—

WYSTAWA PRACY OMPIACKIEJ.

Na jesieni br. planowana jest w Warszawie pierwsza wystawa pracy ompiackiej.

Wystawa obrazować będzie wyniki dwuletniego dorobku 30.000 rzeszy młodzieży ompiackiej, rozrzuconej w ogniskach po całej Polsce.

Młodzież ompiacka (rzemieślnicy i robotnicy) — przygotuje na wystawę swe najlepsze prace warsztatowe i prywatne.

Wystawa zapowiada się na dużą skalę i mieć będzie wielkie znaczenie wychowawcze i propagandowe.

—o—

ZMIANA NAZWY MINISTERJUM OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zdecydowana ma być sprawa zmiany nazwy ministerjum opieki społecznej

Wobec wysuwanych zastrzeżeń, iż nazwa ta nie odpowiada zakresowi działania ministerjum, ma ona być zmieniona na „ministerjum spraw społecznych, lub też przywrócona ma być dawna nazwa „ministerjum pracy i opieki społecznej".

KAMIENIEM ROZBIŁ GŁOWĘ SZWAGIERCE.

W dniu wczorajszym na tle nieporozumień rodzinnych wynikła bójka pomiędzy Franciszkiem Grzesikiem, zamieszkałym w Zagórzu przy ul. Miraszewskich a jego szwagierką Eleonorą Marzec.

W czasie bójki Grzesik uderzył swą szwagierkę kamieniem, rozbijając jej głowę.

W stanie ciężkim przewieziono ofiarę porachunków do szpitala.

Krewkim szwagrem zajęła się policja.

—o—

BÓJKI W ZAWIERCIU.

P. Karol Brzozowski, zam. przy ulicy Wroniej złożył zameldowanie o pobiciu jego matki przez Kapuśniakową Marjannę, tamże zamieszkałą.

Franciszek Warchoł (Szkolna 59) pobity dotkliwie został przez swego syna Konstantego. Za pobicie ojca synalek pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

Ciszewska Otylja (Szewska 1) została dotkliwie pobita przez swego sąsiada Makiełę Krzysztofa. Sprawa pobitej skierowana zostanie prze zpolicję na drogę sądową.

Skorek Jadwiga, zamieszkała przy ul Tylnej 6, pobita została przez czupurnych małżonków Strasiaków, tamże zamieszkałych. Za pobicie niewiasty oboje małżonkowie odpowiadać będą przed sądem.

P. Marjan Maj złożył zameldowanie na swego ojca Ignacego, który wszedłszy do jego mieszkania wywołał kłótnię, w czasie której usiłował udusić jego żonę.

—:o:—

— **Nagły zgon robotnika w Będzinie.** W dniu 28 bm. w kamieniołomach miejskich w Będzinie w czasie pracy zmarł nagle robotnik 43-letni Ludwik Kaleta, zamieszkały w Będzinie.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek wady serca.

— **Huta Katarzyna w Sosnowcu przyjęła do pracy 156 robotników.** Huta Katarzyna w Sosnowcu przyjęła spowrotem do pracy 156 robotników, którzy byli zredukowani w początkach czerwca.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE



Zawody piłkarskie w Zagłębiu

W czasie ostatnich świąt odbyło się w Zagłębiu kilka spotkań towarzyskich.

Jedyny mecz o mistrzostwo A kl. pomiędzy Płomieniem a Brynicą, który miał się odbyć wczoraj, został odłożony na 14 lipca.

Mecz ten rozstrzygnie, który klub opuści A kl. Zagłębia.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

C. K. S. — KSM. (Niwka) 2:0.

W sobotę CKS. w rezerwowym składzie rozegrał koleżeński mecz z K. S. M. na stadjonie w Niwie.

Mecz zakończył się zwycięstwem CKS. w stosunku 2:0.

T. K. S. (Sosnowiec) — ŚWIT (Sosnowiec) 3:0 (1:0).

Na boisku Policyjnego K. S. w Sosnowcu Świt rozegrał koleżeński mecz z T. K. S., przegrywając w stosunku 0:3 (0:1).

Gra stała na dość wysokim poziomie. Świt nie wykorzystał kilku dogodnych pozycyj. Pod tym względem lepiej wypadł atak T. K. S.

Sędziował pp. Bryła i Sozański, b. dobrze.

HAKOAH — MAKABI 2:0 (0:0).

Będziński Hakoah rozegrał w Sosnowcu koleżeński mecz piłkarski z sosnowiecką Makabią.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny będzińskiej w stosunku 2:0 (0:0).

RKS. CZARNI (Sosnowiec) — BRYGADA (Strzemieszyce) 5:1 (2:0).

W Strzemieszycach odbyło się wczoraj otwarcie nowego boiska K. S. Brygady. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Kubiczek.

Następnie odbył się mecz koleżeński pomiędzy Czarnymi z Sosnowca a Brygadą, zakończony wygraną sosnowiczan w stosunku 5:1 (2:0). Gra stała na dość wysokim poziomie technicznym.

UNJA (Sosnowiec) — REPREZENTACJA MYSŁOWIC 3:1 (1:1).

O MISTRZOSTWO C KL. ZAGŁĘBIA.

Placówka — Strzelecki (Sosnowiec) 3:0 (1:0).

Na Piaskach w spotkaniu o mistrzostwo C klasy Placówka pokonała Strzelecki z Sosnowca 3:0 (1:0).

Bramkami podzielili się: Staszewski, Maciążek II i Głąbik.

Dzięki temu zwycięstwu Placówka uzyskała tytuł mistrza swej grupy.

PETKIEWICZ W ZAGŁĘBIU.

W tych dniach okręgowe władze lekkoatletyczne nadesłały pod adresem Strzeleckiego K. S. w Sosnowcu oficjalne zawiadomienie o przydzieleniu trenera Petkiewicza od 8-go, a nie jak poprzednio donosiliśmy od 1-go lipca. Dzień, w którym treningi będą się odbywały zostanie ustalony po porozumieniu się kierownictwa sekcji lekkoatletycznej Strzeleckiego K. S. z okręgowemi władzami lekkoatletycznemi i z trenerem Petkiewiczem. Udział w treningach zgłosiły „Sokół" (Piaski), Unja oraz długodystansowcy Strzeleckiego K. S., brak do obecnej chwili zgłoszeń CKS. i „Sokoła" z Czeladzi.

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU.

Na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu odbyły się wczoraj zawody bokserskie pomiędzy Makabią (Sosnowiec) a pięściarzami B. K. S. z Dąbrowy.

Mecz zakończył się remisowo 8:8 pkt.

GIZELA MAUERMAYER — 46.10 m. w RZUCIE DYSKIEM.

Na zawodach o akademickie mistrzostwa niemieckie na stadjonie w Jenie, zdobyła w sobotę Gizela Mauermayer z Monachjum nowy rekord światowy w rzucie dyskiem, bijąc poprzedni własny rekord, wynoszący 45.53 m. Nowy rekord, wynoszący 46.10 m., jest zdobyty pod kontrolą trzech sędziów, zgodnie z przepisami międzynarodowemi i tym razem prawdopodobnie nic więcej nie stanie w uznaniu go za rekord światowy.

JĘDRZEJOWSKA ZNOWU ZWYCIĘŻA

W dalszym ciągu turnieju tenisowego w Wimbledonie Jędrzejowska pokonała angielkę Ford 6:0, 9:7.

WALNY ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO.

Odbyły się w Krakowie obrady polskiego związku narciarskiego. Na zjazd przybyli przedstawiciele 37 ośrodków narciarskich z całej Polski.

Otwarcia zjazdu dokonał wiceprezes PZN dr. Boniecki, który przywitał zebranych przedstawicieli władz i okręgów oraz klubów. Zkolei przemawiał wiceprezydent miasta dr. Klimecki, w imieniu prezydjum miasta, dalej płk. dypl. Bolesławicz, imieniem dowódcy O. K. V. oraz prof. dr. Goetel imieniem polskiego towarzystwa tatrzańskiego.

Po wyczerpaniu ceremonji powitalnej zebrani udali się autobusami na Sowiniec, gdzie brali udział w sypaniu kopca Marsz. Piłsudskiego. Następnie przejechano na Zamek, gdzie wszyscy delegaci złożyli hołd doczesnym szczątkom Wodza

Spotkania ligowe

W ostatnie dwa święta rozegranych zostało kilka spotkań ligowych, których wyniki wpłynęły dość znacznie na ukształtowanie się tabeli ligowej.

Wyniki spotkań są następujące:

WISŁA — WARTA 3:1 (1:1).

W Krakowie Wisła wygrała z Wartą w stosunku 3:1.

Wprawdzie lekką przewagę przyznać trzeba Wiśle, która naogół miała więcej z gry, ale mimo to atak poznańczyków, składnie kombinujący, do ostatniej niemal minuty był groźny i zawsze mógł doprowadzić do wyrównania.

Prowadzenie dla Warty zdobył Kryśkiewicz, następnie wyrównał Kopeć. Po przerwie dwie dalsze bramki strzelili Kopeć i Artur.

POLONJA — CRACOVIA 2:1 (1:0).

W Warszawie po dość interesującej grze Cracovia uległa Polonji w stosunku 1:2. Bramki strzelili: Puchnierz i Ciszewski dla Polonji oraz Kisieliński z rzutu karnego dla Cracovi.

POGOŃ — WARSZAWIANKA 7:2 (3:1).

We Lwowie Pogoń wysoko pokonała Warszawiankę 7:2 (3:1). Do połowy gra miejscami równorzędna.

W drugiej połowie gra ma przebieg o tyle anormalny, że Warszawianka na skutek kontuzji Święckiego, począwszy od 55-ej min. grała już tylko w dziewiątkę. Pogoń miała wiele możliwości bramkowych, z których 4 wykorzystują: Borowski, Niechciol, Matjas i Kluś. Warszawianka doszła do drugiej bramki przy stanie 5:1 w dość niewyraźnej sytuacji. Sędzia odgwizdał bramkę, zanim piłka całym obwodem przeszła linję bramkową.

Warszawianka grała b. ambitnie, nie mogła jednak sprostać silniejszemu liczebnie przeciwnikowi.

GARBARNIA — RUCH 1:1 (0:0)

LEGJA — ŚLĄSK 5:4 (2:2)

W tabeli mistrzostw ligi nadal prowadzi Ł. K. S., mając na 8 gier 12 pkt. U dołu znajduje się Cracovia.

Wyścig motocyklowy o „złoty kask" w Poznaniu

W Poznaniu odbyły się zawody motocyklowe, które zwycięzcy przynieść miały „złoty kask".

Wyniki w poszczególnych kategorjach maszyn były następujące:

W kategorji 250 ccm.: 1) Weil 11 pkt., 2) Nagengast 10 pkt.

W kategorji 350 ccm.: 1) Langer (Warszawa) 8 pkt., 2) Breslauer (Sosnowiec) 8 pkt., 3) Jung (Rybnik) 6 pkt. O pierwszem miejscu Langera zadecydowała większa ilość pierwszych miejsc w przedbiegach.

W kategorji 500 ccm.: 1) Krysta (Bielsko) 8 pkt., 2) Bathelt (Bielsko) 7 pkt., 3) Mieloch 6 pkt. Do finałowego biegu o złoty kask startowali pierwsi dwaj z poszczególnych kategoryj tak, że na starcie stanęli: Weil, Nagengast, Langer, Breslauer, Krysta i Bathelt, — a więc elita motocyklistów polskich.

Bieg ten miał tempo mordercze. Z miejsca prowadzenie objął Weil, tuż za nim pędził Nagengast, który na trzeciem okrążeniu miał wypadek, zresztą niegroźny, ale zadecydował on o jego wyeliminowaniu. Tuż za nim upadł Krysta, jadący z niesłychaną brawurą, czem zasadniczo różnił się od swego konkurenta Weila, który mimo dużego tempa, okazał niezwykłe opanowanie maszyny i spokój.

Zwyciężył ostatecznie Weil, zdobywając złoty kask. Drugim był Langer z Warszawy. Weil w ostatnim finiszowym biegu zdobył rekord toru czasem 1.51.3.

15 kolarzy powołanych do narodowej drużyny szosowców

Polski zw. tow. kolarskich, doceniając znaczenie międzypaństwowego meczu kolarskiego Niemcy — Polska na szosie Warszawa — Berlin, który odbędzie się w końcu sierpnia br., postanowił powołać do życia narodową drużynę kolarską szosowa. Jednocześnie PZTK. wyznaczył sześć wyścigów eliminacyjnych, w których startować będą mogli zawodnicy nie wyznaczeni drużyny narodowej, a dzięki swoim wynikom w biegach eliminacyjnych — mogący do drużyny tej wejść.

Na podstawie uzyskanych w bież. sezonie wyników kapitan PZTK ustalił skład drużyny narodowej, jak następuje: **1) Józef Kapiak (RKS Prąd Warszawa),** 2) Bober Leonard (Orkan Warszawa), 3) Ignaczak Józef (Prąd W-wa), 4) Kudlak Aleksander (Prąd W-wa), 5) Feliks Wiącek (Resursa Łódź), 6) Lipiński Jerzy (Skoda Warszawa), 7) Igo (WTC W-wa), 8) Kiełbasa Fr. (Fort Bema W-wa) 9) Zieliński St. (Skoda W-wa), 10) Rurański E. (Stadjon Chorzów) 11) Kołodziejczyk W. (WIMA Łódź), 12) Sobol Roman (A. K. S. Z. S. W-wa), 13) Maj Gerhard (Pokój Bytmo), 14 Kapiak Mieczysław (Prąd W-wa), 15) Michalak Eug. (Fort Bema W-wa).

Po dniu 15 sierpnia kapitan PZTK ustali ostatecznie skład naszej reprezentacji na mecz szosowy Polska — Niemcy.

Strój piłkarzy na pierwszym meczu w r. 1872

W marcu 1872 r. rozegrano w Londynie na boisku Kennington pierwszy historyczny mecz piłki nożnej pomiędzy klubami Wędrowców (Wanderers) i Królewskich inżynierów (Royal Enginears). I styl samej gry, i publiczność, przypatrująca się meczowi, i wreszcie ubranie piłkarzy różniły się wielce od dzisiejszych. Zwłaszcza ubranie grających wydawałoby się dzisiaj dziwaczne. ówcześni bowiem piłkarze ubrani byli w długie, flanelowe spodnie, ciężkie trzewiki, podbite ostremi szpikulcami, jak buty alpinistów, grube wełniane dżerseje i małe, okrągłe czapeczki. Dżerseje Wędrowców były barwy pomarańczowej, fjołkowej i czarnej, a ich przeciwników — czerwone i niebieskie. Długie, plączące się przy biegu spodnie tak przeszkadzały piłkarzom, że podczas gry wtykali ich końce w skarpetki, co nietylko wyglądało zabawnie, ale przedewszystkiem męczyło graczy. Postanowiono więc wkońcu wziąć rozbrat z długiemi spodniami Gdy wszakże przy następnych meczach piłkarze ukazali się w spodniach, sięgających do kolan, widok ten wywołał takie zgorszenie i dał powód do tylu protestów, że związek klubów gry w piłkę nożną zmuszony był zarządzić, aby spodnie piłkarzy sięgały koniecznie poniżej kolan.

REKORD WALASIEWICZÓWNY POBITY.

NOWY JORK, 30. 6. (wł.) Na zawodach lekkoatletycznych w Nowym Jorku amerykanka Stephens ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 100 mtr., mając czas 11.6 sek.

Czas Walasiewiczówny wynosił 11.7 sek.

Kronika

× **Wyścig kolarski do morza.** Wyścig kolarski do morza na ostatnim etapie Starogard — Gdynia wygrał Olecki, który w klasyfikacji ogólnej ma stracone blisko 2 godziny i pod żadnym pozorem nie odrobi tej straty w pozostałych 3 etapach biegu.

Największe szanse na zwycięstwo ogólne ma Kiełbasa (Warszawa). Groźni są również emigrant z Francji Napierała, Kapiak i Lipiński (Warszawa).

W dniu wczorajszym po odpoczynku i zwiedzeniu Gdyni, kolarze rozpoczęli raid powrotny do Warszawy.

× **Tenisiści Unji znowu przegrali.** W dniu wczorajszym w Sosnowcu odbył się mecz tenisowy o mistrzostwo A kl. śląskiego okręgu, pomiędzy sosnowiecką Unją i tenisistami Hakoahu z Bielska.

Mecz zakończył się zwycięstwem bielszczan w stosunku 12:1.

× **Skucha zawodnikiem Strzeleckiego K. S. z Sosnowca, a nie sosnowieckiej Unji.** Zawodnik Skucha, który w biegu I. K. C. w Krakowie zajął 6 miejsce, jest członkiem Strzeleckiego K. S. z Sosnowca, a nie jak mylnie podano sosnowieckiej Unji.

Skucha jest młodym wielce obiecującym zawodnikiem u którego narazie widać brak racjonalnego treningu. Kilka treningów pod nadzorem trenera Petkiewicza, poprawi niewątpliwie jego formę i styl.

× **Carnera pokonany w Nowym Jorku przez Joe Louisa.** W Nowym Jorku odbyło się spotkanie bokserskie między Carnerą, a rewelacyjnym bokserem murzyńskim, Joe Louisem. Louis, który kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, zwyciężył przez techniczne k. o. w 6 rundzie. Carnera był 4 razy na deskach.

URZĄD SKARBOWY W BĘDZINIE. WAŻNE DLA PŁATNIKÓW PODATKÓW PAŃSTWOWYCH.

Ministerstwo Skarbu, pragnąc przyjść z pomocą płatnikom, którzy mają zaległości podatkowe, a którzy nie mogli uiścić w terminie do dnia 1 czerwca 1935 r. równowartości przypisanych im podatków w r. 1934-35 wzgędnie zaległości z roku 1933-34 i w ten sposób pozbawieni zostali ulg podatkowych z par. 7 ust. 1 i 3 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia rb. (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 225), i których zaległości podlegają wobec tego przymusowej egzekucji, zezwala obecnie okólnikiem z dnia 18 czerwca rb. wnieść do Urzędu Skarbowego w terminie do dnia 15 lipca rb. odpowiednio ostemplowane podania o przyznanie omawianych ulg, i postanawia, że ci płatnicy którzy podania wnieśli i którzy w terminie najpóźniej do dnia 15 lipca rb. włącznie uiszczą brakującą do równowartości przypisu w r. 1934-35 różnicę, lub zaległości z r. 1933-34 i ponadto 10 proc. pozostałej zaległości w danych podatkach, otrzymają omawiane wyżej ulgi na pozostałe po tych wpłatach zaległości.

Ponieważ dalsze ulgi nie są przewidziane winni płatnicy zainteresowani skorzystać z przyznanego prawa i we własnym interesie odpowiednie sumy wpłacić.

w. z. Naczelnika Urzędu: St. Słotwiński.

HUMOR

KWESTJA WIELKOŚCI.

Podczas inspekcji garnizonu w miasteczku N. generał zauważył, że kościół garnizonowy jest niezmiernie mały. Zwraca się więc do pierwszego z brzegu sierżanta i pyta:

— Przecież to jest niemożliwe, aby wszyscy żołnierze pomieścili się w tym kościele.

— Tak jest, panie generale, odpowiada sierżant — jak wszyscy wchodzą do środka, to się nie mogą pomieścić. Ale jak nie wchodzą wszyscy, to pomieszczą się wszyscy.

GDY SIĘ JEST SŁAWNYM.

— Oto mój autograf, czy pan jeszcze chce coś odemnie?

— Tak, poproszę o pańskie wieczne pióro.

CZARNA KAWA.

Pani Natalja częstuje gościa czarną kawą, sporządzoną własnemi rączkami.

— Pozwoli pan cukru?

— O, za żadne skarby, woła gość. — Cukier odbiera smak czarnej kawie. Prawdziwy smakosz pije tylko gorzką.

Po chwili gość z mocno niewyraźną miną odzywa się do gosposi:

— hm... może jednak tym razem pani pozwoli mi cukru.

NAJPIĘKNIEJSZA DROGA.

— Powiedz mi, jakeś się poznała z twoim mężem?

— Wyszłam za niego!



— Będą nas przedewszystkiem szukać na kolei i w ten sposób zbijemy policjantów z tropu. Głowę dam jeżeli w tej chwili nie biegną na stację.

— Ale kto nas ściga? — zapytał Lartigues.

— Ci ludzie, którzy byli na maskaradzie i twoja dawna...

Spólnicy przyspieszyli kroku i przyszli do restauracji na brzegu otoczonej lipami, gdzie w niedziele bywa dużo rybaków, a również tu drobniejsi kupcy odchodzą wesela.

Nastała noc. W restauracji zapalono gaz. Lartigues przystąpił do okna, przytknął twarz do szyby i po przez firanki zajrzał do sali.

XIV.

— I cóż? — zapytał Verdier, widząc, że kolega ma minę zadowoloną.

— Jest — odpowiedział Lartigues.

— Wejdź, zobacz się z nim i niech tu wyjdzie z tobą. Nie mamy czasu do stracenia.

Lartigues otworzył drzwi, prowadzące do sali bilardowej. Człowiek przybyły na schądzkę usłyszał szelest otwieranych drzwi, zwrócił ku nim głowę i spojrzał. Lartigues dał mu znak, — więc wstał, zapłacił należność w bufecie i poszedł do dwóch kolegów. Uścisnąwszy im ręce, zaczął z Lartiguesem rozmowę w języku hiszpańskim:

— Co to za kolega z tobą? — zapytał patrząc na Verdiera.

— Dobry przyjaciel, wiedzący o wszystkich moich tajemnicach.

— Więc można na nim polegać?

— Stanowczo.

— Czy umie po hiszpańsku?

— Nie.

— To będziemy mówili po francusku, bo w takim razie, gry jest pewny, nie potrzeba się przed nim kryć.

Lartigues przedstawił wysłańca który był Hiszpanem i wyprawiony był do Michała Bremonta przez hrabiego hiszpańskiego i dlatego nie z Verdierem, lecz z Lartiguesem miał do załatwienia interes. Nazywał się Jose Golano.

— Za blisko jesteśmy — odezwał się Lartigues — mogą nas szukać. Jakoś koleją wracać byłoby niewłaściwie. Wrócimy do Paryża wodą. Chodźcie za mną, bo dobrze znam tę okolicę.

— Albož nas kto ściga?

— Tak. Nieszczęśliwym wypadkiem spotkaliśmy się z najniebezpieczniejszą kobietą, ale chyba zbiliście ją z tropu.

— Jak na teraz spodziewamy się, że nas nie schwyta.

W ten sposób rozmawiając, doszli na brzeg Marny. U brzegu stało ze trzydzieści rozmaitych łódek, z których jedne należały do osób prywatnych, inne do właściciela restauracji, który je wynajmował swoim gościom Przy tej przystani maleńskiej, stała niewielka budka, której drzwi otwierały się za naciśnięciem główki gwoździa. Lartigues znał ten sekret dość zresztą prosty. — Wszedł do budki, wziął stamtąd dwa wiosła, powrócił do Verdiera i Hiszpana i rzekł do nich, wybierając dużą łódź, przywiązaną do brzegu zwyczajnym sznurem:

— Siadajcie, przejedziemy się i pomówimy swobodnie!

Wsiedli do łódki, wyprowadzili ją na środek rzeki i wówczas rzekł Lartigues:

— Teraz pomówmy z sobą, ale po cichu.

Zaledwie na prawo i lewo widać było brzegi. Wtedy wszczęła się taka rozmowa.

— Więc hrabia list mój otrzymał? — zapytał Lartigues.

— Przed dwoma tygodniami — odpowiedział Jose Golano — i widzisz że nie tracąc czasu, posłał mnie naprzód do Bremonta, bo niedaleko stąd od Londynu, a potem do ciebie. Więc hrabia Iwan Kurawiew przebywa teraz w Paryżu?

—Od grudnia po przybraniu nazwiska Iwana Smoiłow. Dowiedziałem się o tem dopiero przed miesiącem i zaraz dałem znać hrabiemu.

— I w tym właśnie celu Iwan Kurawiew przyjechał do Paryża, jak pisałeś do hrabiego, mego pana?

— Tak. Uroił sobie, że mnie dogoni i pieniędzmi lub siłą wydobędzie odemne dowody, że hrabia należał do zabójstwa jego matki, hrabiny Kurawiew.

— Wiesz o tem napewno?

— tak.

Lartigues zręcznie umiejąc kierować wiosłem, szczęśliwie wyminął skały, potem wpłynął w jeden z kanałów Marny, który pokryty był przy wysokim brzegu sitowiem i innemi roślinami wodnemi.

— Tutaj staniemy — rzekł doskonały wioślarz — tu nam nikt nie przeszkodzi. W nocy nikogo nie ma w kanale.

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.